

Ogłoszenia

BARDZO SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE ANIMATORÓW GRUP RODZIN w niedzielę 16.11.2014 rok

(plakat z programem w załączniku).



16.11.2014 – Eucharystia o 15.30 w Sanktuarium oraz Kawiarenka Dialogowa dla małżonków

16.11. – DZIEŃ URODZIN NASZEGO OJCA ZAŁOŻYCIELA- prosimy szczególnie w tym dniu o beatyfikację Ojca Założyciela

18 listopada (wtorek) oprawę Liturgii Eucharystycznej przygotowuje i kapłana zaprasza grupa Rodzin z parafii Boże Ciało (Adoracja NS od 10.00 – 18.00)

21.11.-23.11. Spotkanie weekendowe grup Rodzin z Grudziądza (młode Rodziny) w sobotę spotkanie tematyczne dla młodych małżeństw (program podamy w najbliższym czasie)

30.11.2014 Adwentowe Czuwanie (program podamy w najbliższym czasie)

01.12.2014 - Spotkanie Rady Diecezjalnej – rozpoczęcie Eucharystią w Sanktuarium o 17.30

Są zmiany w ZARZĄDZIE APOSTOLSKIEJ LIGI RODZIN:

Animatorzy diecezjalni - Państwo Ludwika i Lech Bodzek
rodziny wspomagające - Państwo Halina i Sławomir Przewoźniak
- Państwo Bożena i Piotr Kruczkowscy
skarbnicy diecezjalni - Państwo Barbara i Apoloniusz Żuchlińscy

Serdecznie dziękujemy byłym animatorom diecezjalnym PP. Krystynie i Markowi Jedynakom za podejmowaną służbę naszym ligowym grupom. Msza św. w intencji PP. Jedynaków zostanie odprawiona na Skupieniu Adwentowym 30.11.2014 r. A nowemu zespołowi Zarządu życzymy światła Ducha Świętego oraz apostolskiego zapału. I otaczamy Was modlitwą.

Ludwika i Lech Bodzek - tel.(52) 373-50- 69, 720 263 766 , e-mail lechlud@wp.pl
Halina i Sławomir Przewoźniak - tel.661 925 587, 602 609 916,e-mail spk@softeam.pl
Bożena i Piotr Kruczkowscy - tel. 503 141 165 , e-mail 3kp@wp.pl
Liga Rodzin Szensztackich - Diecezja Toruńska:
Wanda i Bogdan Pniewscy:- tel. 609 789 441, e-mail pniewskawanda@gmail.com
Liga Matek Szensztackich: Krystyna Turczyn - 661 57 02 37, e-mail k_turczyn@op.pl

DIECEZJA BYDGOSKA – listopad 2014 Nr 184

Nos cum Prole pia
benedicat
Virgo Maria



Wierzę w Syna Bożego

NCPP!

Kochane Rodziny i Matki!

*Śpiewajcie Panu nową pieśń, Miłosierdzie Jego na wieki.
On w Sanktuarium objawia swa moc i w Przymierzu prowadzi nas.
Ze wszystkich narodów wybiera dziś nas narzędzia swej misji posyła w świat.
Idziemy razem zapalać miłością świat rzucić ogień. Naszą misją Przymierze Twe.*

Z hymnu jubileuszowego
26 października 2014 r. dziękczynną Eucharystią przy Sanktuarium Zawierzenia zamknęliśmy Rok Jubileuszu 100 rocznicy powstania Dzieła Szensztackiego. Jesteśmy ubogaceni nie tylko pięknem i głębią przeżyć jubileuszowego świętowania w Szensztacie, w Rzymie, czy też u nas na Piaskach. Nie tylko wdzięczność budzi wspomnienie łask jubileuszowych, wśród których szczególnie akcentujemy przywilej uzyskania odpustu zupełnego za nawiedzenie sanktuarium pod zwykłymi warunkami. Niewątpliwie, jednym z ważniejszych elementów świętowania 18 października 2014 r. było ponowne zawarcie Przymierza Miłości z MTA na nowe stulecie. I to właśnie my, zostaliśmy zaproszeni przez Pana, aby stawać się owocnym zasiewem w nowej epoce Szensztatu. Modliliśmy się wtedy wszyscy następującymi słowami:

Ukochana Trzykroć Przedziwna Matko i Zwycięska Królowo z Szensztatu!
(...) To, co nasz Ojciec i Założyciel rozpoznał w duchu wiary, stało się rzeczywistością: Na tym miejscu uczyniłaś Tabor Twojej chwały i z tego miejsca działasz cuda łask. Jako nowe pokolenie Szensztatu prosimy Cię: pozostań wierna Twojemu przymierzu. Wypełniaj z tego miejsca swoje zadanie jako Matka i Wychowawczyni ludzi naszych czasów. Daj nam siłę do kształtowania kultury przymierza na całym świecie. Dzisiaj i zawsze na nowo ufamy słowom naszego Założyciela: „Jakże często w dziejach świata to, co małe i niepozorne, stawało się źródłem tego, co wielkie i największe”. Na tych słowach opieramy naszą nadzieję: „Nic bez ciebie – nic bez nas”. Używaj nas jako swoje narzędzia. Rozpalaj w nas ogień miłości i wychowuj nas na swoich misjonarzy dla tego stulecia! Spraw, by wszystkie sanktuaria szensztackie były miejscami łask; obdarzaj w nich łaską zadomowienia, przemieniaj i posyłaj nas, byśmy stali się błogosławieństwem dla Kościoła na jego drodze ku przyszłości. „Przejdź w nas przez nasze czasy i przygotuj je na przyjęcie Chrystusa”.
Przynosimy księgę z podpisami pod Aktem Założycielskim. Matko: „Nic bez Ciebie – nic bez nas”.

Twoje przymierze - naszą misją

Przymierze wiąże obydwie strony. Imiona w tej księdze są wyrazem naszego oddania i gotowości. Kapitał łask naszego życia, dary naszej miłości oddajemy w intencji zawarcia nowego przymierza. Dlatego księgę z podpisami pod Aktem Założycielskim kładziemy na ołtarzu w Sanktuarium Zawierzenia, a duchowo w Prasanktuarium. *Twoje przymierze – naszą misją*

Niech przypomnienie tych słów, tego wydarzenia umacnia nas, wzywa do wdzięczności za wielkość darów, którymi zostaliśmy ubogaceni i dodaje odwagi do dzielenia się życiem z Przymierzem Miłości w naszej polskiej rzeczywistości, która jest również dla nas darem Boga i zarazem, zadaniem.

Przymierze Miłości daje tę moc, siłę, by stać się nowym człowiekiem.

Przemieniaj, wychowuj, bądź Królową nam, aby Chrystus zajaśniał w nas.

Jak w Tobie swe piękno objawił, niech w nas,

Twe piękno i świętość rozpozna świat.

Idziemy razem zapalać miłością świat rzucić ogień. Naszą misją Przymierze Twe.

Z hymnu jubileuszowego

Złączona z Wami w Przymierzem Miłości i modlitwie - Wasza s. M. Emanuela

Fragmenty kazania ks. Sylwestra Warzyńskiego z Mszy św. na zakończenie Roku Jubileuszowego, przy Sanktuarium Zawierzenia, 26.10.2014.

... Są takie piękne słowa we wstępie do „Białych nocy” Dostojewskiego: „Być może po to się spotkaliśmy, by choć przez chwilę być w bliskości swojego serca”. Każde spotkanie w naszym życiu ma bardzo wielkie znaczenie, jest w tym wszystkim palec Boży. Tak też to widział wasz Założyciel. Mówiąc o tym, że otrzymuje nominację na ojca duchownego zupełnie bez inicjatywy ze swojej strony, musi to więc być wola Boża. I cały ciąg wydarzeń, który następuje później, to nie jest przypadek. To, co się wydarzyło tam, w Szentsztat 100 lat temu, to że my się tu spotkamy, w tym jest wola Boża, to jest palec Boży. Tutaj nie ma przypadków. Nie było przypadków w życiu Ojca Kentenicha. Nie ma też przypadków w życiu sióstr zakonnych i nas wszystkich, którzy tu jesteśmy. To jest to przekonanie, że nie jesteśmy sami, że jest Boża Opatrzność, że jest Bóg, który nade mną czuwa. To pierwsza rzecz, którą odnajdujemy w Akcie Przedzałożycielskim. Druga rzecz, to już pewne konkrety tej

drogi. Nie przypadkowo stało się tak, że Matka Boża jest Trzykroć Przedziwna, że jest Matką Boga, Matką Zbawiciela i Matką wszystkich odkupionych, czyli nas wszystkich. Jezus wybiera Maryję, Bóg wybiera Maryję, by stała się Matką Syna Bożego. I skoro to nie jest to przypadek, to też nie przypadkowo jest nam dana właśnie jako pewien wzór, jako ta która jest najprostszą drogą do Syna Bożego, do Jezusa to nie jest przypadek. Założyciel Ojciec Kentenich mówił: „Pod opieką Maryi chcemy się uczyć kształtowania w sobie mocnych wolnych kapłańskich charakterów”. Moglibyśmy zamienić te słowa: ”Pod opieką Maryi chcemy się uczyć kształtowania w sobie mocnych wolnych rodzicielskich, ojcowskich, synowskich charakterów”. To jest wasza droga. To jest to na co się zdecydowaliście. To jest właśnie wasz charakter, wasza natura. To jest właśnie istota życia szentsztackiego w tym świecie. Jakby wbrew temu wszystkiemu, wbrew temu co się dzieje obok nas. Wbrew temu co czasami nas tak strasznie boli także, gdy chodzi o Kościół. Im świat będzie durniał, a durnieje, my to widzimy. Tym bardziej potrzebne jest to o czym mówił Ojciec Kentenich bardzo dosadnie: ”Mamy więc znów wrócić do średniowiecza wymontować szyny porozbierać słupy telegraficzne, pozostawić elektryczność chmurom, oddać ziemi metal zamknąć uniwersytety. nie nigdy! Tego nie chcemy ! Tego nie wolno nam robić tego nie możemy dlatego naprzód tak naprzód w badaniu i zdobywaniu naszego serca”. On mówił o tym, że ten świat się zmienia, on rzeczywiście staje zupełnie nowy. Ale to co jest istotne jest nie zmienne, nie zmienia się nasz stosunek do Jezusa i do Maryi. Nie zmienia się to, że mamy mieć silne charaktery. To się nie zmienia. I Ojciec mówił dalej: „chcemy się uczyć, nie tylko wy, ale także i ja”. Mówił o uczeniu się wzajemnym. To się dokonuje w waszych rodzinach, w małżeństwie. Nie teoretycznie, ale praktycznie. Miłość, miłość to nie jest piękne słowa, to nie jest kwestia pięknych kazań. Ale, wiemy o tym doskonale i wy, co żeście przeżyli ileś lat w małżeństwie, wiecie lepiej niż ja. Miłość to są konkretne rzeczy, które czynimy. Ojciec Kentenich mówił tak: „Opanowujemy różne języki obce na różnych poziomach, a w znajomości i rozumieniu języka naszego

Twoje przymierze - naszą misją

serca pozostajemy zwykłymi partaczami”. Słuchajcie to są bardzo mocne słowa. I dzisiaj, kiedy tak przypatrujemy się także temu, co się dzieje w Kościele, wokół nas. Widzimy wiele partactwa. Tu nie chodzi o to, że ci, którzy mają piuski na głowach, noszą powłóczyście szaty, czy też są zaangażowani w Szensztat, Oazy, itd., że my jesteśmy od tego wolni. Nie! Nam też się zdarza być właśnie wedle tych słów takim partaczem, to znaczy kimś, kto opanował różne języki dyplomacji, ale można być w relacjach ludzkich partaczem. Nie chodzi o to, że uchodzimy za dziwaków. Ale uchodzimy za prostaków, którzy nie umieją się uśmiechnąć, którzy nie umieją zwyczajnie rozmawiać. Zobaczmy, że dzisiaj w Kościele szczególnie potrzeba takiej właśnie twarzy. Kiedy patrzymy na papieża Franciszka, różni mają różne zastrzeżenia. Ale zostawmy to. Spójrzmy: to jest piękno Kościoła, że mieliśmy Jana Pawła II, świetnego filozofa, teologa, czy też duszpasterza. Mieliśmy papieża Benedykta, niezwyklego intelektualistę i mamy papieża Franciszka, który nam wszystkim, takim przeintelektualizowanym, mówi: słuchajcie, mówcie sercem, mówcie zwyczajnie, bądźcie serdeczni, uśmiechajcie się, bądźcie dobrzy. „Co z tego, że znacie pięć języków. Jak nie umiecie mówić językiem serca”, słuchajcie to nie ja mówię, to mówi Wasz Założyciel. To jest piękny przykład, a my uczymy się tego wszystkiego przez przykład. On mówi, o wychowaniu, o samowychowaniu. Idea samowychowania! Wiecie o tym, tak? A mianowicie, Ojciec Założyciel pyta: „Jak uczyliśmy się chodzić? Czy możecie sobie przy pomnieć jak uczyliście się chodzić. Chodzenia uczymy się przez chodzenie, kochania przez kochanie. Więc musimy się uczyć także wychowywać siebie. Miłości uczy się w ten sposób... Co to jest miłość? Człowiek uczy się kochać w ten sposób, że ma rodziców, którzy się kochają. I to, że dzisiaj ten świat jest właśnie taki, to właśnie dlatego, że być może jest tak, że brakuje rodzin, które się kochają. Ja nigdy miałem wątpliwości, że moi rodzice się kochają. zobaczcie, ile w świecie jest dzieci, które mają



wątpliwości, które tego nie mają i my się później dziwimy że ten świat jest właśnie taki nieludzki... Ojciec Kentenich jest tym, który mówiąc o samowychowaniu, o specjalnym języku w Akcie Założycielskim, mówi tak: „Jakże często w to, co małe stało się źródłem tego co wielkie i największe”. To są te małe rzeczy, które przeminają one mają ogromną moc. To małe sanktuarium, które tutaj stoi, ono ma ogromną moc, tak wielką, że nie jesteśmy w stanie tego ogarnąć. Ono ma moc, polegająca na tym, że tu się ludzie zmieniają, tu się stają lepsi. Gdyby to sanktuarium mogło przemówić, to nagle by się okazało, że mieści ono w sobie tyle życia, mieści tak wiele przemian ludzkich serc, które się zwyczajnie dokonały. To właśnie zmaterializowanie się tego słowa, które o. Kentenich wypowiedział sto lat temu. To jest ta ekonomia Ewangelii. To jest to małe sanktuarium, z którego wyrasta wielkie drzewo. Małe Sanktuarium, z którego wyrasta wielki Kościół, wspólnota ludzi, którzy kochają, ludzi, którzy kontestują świat, ale w sensie takim, że się z nim nie zgadzają, ale którzy umieją z tym światem rozmawiać, którzy posługują się językiem serca. I w końcu, to jest małe sanktuarium przemienia się w ten wielki Kościół ludzi, którzy umieją kochać Boga i ludzi. I to jest droga, którą wybraliście, to jest wielkie zadanie, przed którym stoicie. Ojciec Kentenich mówił: „Bóg nie chce żadnych galerników. On chce mieć wolnych wioślarzy” - to do was mówi, do mnie też. Nie chce mieć galerników, On chce mieć wioślarzy, którzy cieszą się, że są na tej drodze, którzy są wdzięczni, którzy się uśmiechają, którzy mają pogodne twarze, którzy mają pogodne serca w pracy tam gdzie jesteśmy. To jest niezmiernie ważne! Co z tego, że jesteś w Szensztacie, jak tego na Twojej twarzy nie widać! Co z tego, że masz Matkę Bożą Trzykroć Przedziwną, jak twoja twarz jest *przedziwna*, ale nie Trzykroć. Zobaczcie, ten świat o tyle będzie się zmieniał, o ile my będziemy go zmieniali. Całego świata nie zmienimy, ale my możemy zmieniać ludzi którzy są



Twoje przymierze - naszą misją

obok nas, tych możesz zmieniać. Tych możemy zachęcać do tego, żeby wkraczali na drogę, którą ja krocę. Na tym polega Szensztat, czy nie? No to zatem moi drodzy, to nie bądźmy galernikami, to bądźmy wioślarzami i kochajmy najlepiej potrafimy Pana Jezusa poprzez oddanie się Jego Matce. I dlatego, póki mamy siłę



przychodźmy tutaj, wspierajmy Siostry, czujcie się tutaj jak na Taborze, o tym też mówił Ojciec Kentenich, to jest Wasz dom. Sanktuarium nie jest Sióstr, to jest wasz dom, Wasza Góra Tabor. Dbajcie o nią, pielęgnujcie i starajcie się żyć tak, żeby tych, którzy będą chcieli na tę Górę

Tabor wejść, było także przez was, jak najwięcej .Amen

Pani Władysława Czyż dzieli się z nami refleksjami z Rzymu:

Nous cum Prole pia benedicat Virgo Maria,,

Szensztat darem dla Kościoła"

Zakończenie Roku Jubileuszowego 100-lecia Ruchu Szensztackiego odbyło się uroczyście w Rzymie w dniach 24-26 października 2014 roku. Do Rzymu przybyli pielgrzymi z 50 krajów świata. Do ważnych wydarzeń tego świętowania należały:

- Audiencja dla Ruchu Szensztackiego u Ojca Świętego Franciszka w auli Pawła VI. Papież na zakończenie spotkania pobłogosławił nas i posłał do ewangelizacji na trudne czasy.

- Dla pielgrzymów z Polski sprawowana była Eucharystia w kościele Santa Maria in Transportina, której przewodniczył ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz. W homilii przybliżył osobę o. Józefa Kentenicha, założyciela Ruchu.

- Miejscem sprawowania Mszy św. dla wszystkich pielgrzymów Ruchu z całego świata, była Bazylika Św. Piotra na Watykanie.- Nawiedzenie Sanktuariów Szensztackich w Rzymie Cor Ecclesiae

(Serce Kościoła) oraz Matri Ecclesiae na Belmonte (Matce Kościoła). Pielgrzymi z Polski przybywali do Rzymu grupami zorganizowanymi (autokary, samoloty lub indywidualnie jadąc samochodami). Cieszymy się z możliwości spotkania z członkami Ruchu Szensztackiego ze wszystkich kontynentów świata. Dziękujemy Panu Bogu i Matce Najświętszej, że mogliśmy to wielkie świętowanie przeżyć właśnie w Rzymie w jedności i w łączności z Papieżem, doznając wielkich poruszeń serca, wspólnej modlitwy i wiary, że obfitość otrzymanych, nadprzyrodzonych darów odkrywać się będzie w codzienności zgodnie z planem Boga dla każdego z nas, dla naszych rodzin, dla naszych wspólnot, naszej Ojczyzny i świata. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim organizatorom pielgrzymki za to szczególne, jubileuszowe świętowanie.

